

KS. FRANCISZEK BOGDAN SAC

ZE STUDIÓW NAD EGZEMPCJĄ ZAKONÓW W POLSCE ŚREDNIOWIECZNEJ *

EGZEMPCJA ZAKONÓW RYCERSKICH

Zakony rycerskie zrodziły się w średniowieczu ze szlachtetnej idei bronienia słabych i uciśnionych. Stanowiły one ciekawą próbę połączenia cichego zakonnego życia z pełnym rozgwaru i niebezpieczeństw żywotem chrześcijańskiego rycerstwa. Członkowie tych nowych w Kościele organizacji religijnych rezygnując z zakładania rodzinnego ogniska, zobowiązywali się publicznymi ślubami do prowadzenia życia w stanie ewangelicznej doskonałości. Choć każdy z tych zakonów niósł na sobie osobne, wyróżniające go od innych znamię, trzy wszakże główne, tj. templariuszowski, joannicki i krzyżacki w podobny mniej więcej sposób układały swój stosunek do biskupów i cieszyły się szczególnymi względami Rzymu. Omówimy tu wprzód ich ogólno-zakonne przywileje egzempcyjne¹, by móc je później śledzić na terenie rdzennie polskich czy politycznie do polskich terenów należących.

* Studium o egzempcji kanoników regularnych, zob. „Polonia Sacra”, IX (1957), z. 1, s. 268—298; z. 2—3, s. 233—262. O egzempcji benedyktynów, patrz „Nasza Przeszłość”, IX (1958).

¹ Wypadnie tu rozpatrzyć przywileje głównych zakonów rycerskich, gdyż stosunki kalatrawensów oraz rycerzy dobrzyńskich i inflanckich poręcznie będzie omówić.

I. PRYWILEJE EGZEMPCYJNE GŁÓWNYCH ZAKONÓW RYCERSKICH ²

Papieże wiązali z tymi nowymi organizacjami prawie od samego początku wielkie nadzieje na przyszłość, dlatego wkrótce nie tylko wyjęli je spod władzy biskupiej ³, ale obsypali je tak licznymi i niezwykłymi przywilejami, że i dziś jeszcze trudno badaczowi dociec wszystkich ich motywów i celów ⁴. A kiedy przywileje te zaczęto bądź to na drodze prawnej, bądź przez samowolne stosowanie rozciągać na coraz to nowe rzesze luźno nawet z zakonami związanych współpracowników ⁵ zakony zyskując coraz to więcej członków, rozszerzały stale swe wpływy na różne dziedziny życia, często w sposób bynajmniej przez darczyńców niezamierzony. Jak więc wyglądały te tak szczerze udzielane

² Sprawa egzempcji zakonu krzyżackiego będzie omówiona osobno na innym miejscu. Dokładniejsze zapoznanie się z przywilejami dwu pierwszych zakonów, tj. joannitów i templariuszy, jest tu dlatego niezbędne, że na naszych terenach nikłe tylko o nich posiadamy wieści; w wypadku zatem ustalenia ich zasadniczej egzempcji na omawianych terenach — co jak zobaczymy niżej, przynajmniej dla joannitów jest zupełnie osiągalne — będzie można sięgnąć po szczegóły do stosunków ogólnozakonnych. Gdy zaś chodzi o prawo egzempcyjne zakonu krzyżackiego, wypadnie tu zaznaczyć, że ze względu na dość wczesne, bo w początkach XIII wieku dokonane zrównanie tego zakonu z obydwooma starszymi w materii przywilejów, byłoby zbędnym trudem szczegółowo je tu omawiać, zwłaszcza że dla podanych niżej powodów wypadnie zapoznać się z nimi szczegółowo na innym miejscu.

³ Joannici, którzy początkowo nie byli nawet zakonem, nie od razu uzyskali przywilej egzempcyjny, podobnie zresztą, jak i templariusze (H. Prutz, *Die exemte Stellung des Hospitaliterordens*, München 1905, s. 109, 111, 158). Prawie zupełną egzempcję otrzymali joannici za Anasztazy IV (1153—1154), a w kilka lat później otrzymali ją templariusze, zaś w roku 1221 krzyżacy. Od momentu otrzymania głównego przywileju, inne przywileje liczą się już na setki. Prutz, op. cit., s. 103—104; G. Schreiber, *Kurie und Kloster im 12 Jahrhundert*, Stuttgart 1910, t. I, s. 97; A. Hüfner, *Das Rechtsinstitut der klösterlicher Exemption in der Abendländischen Kirche*, Moguncja 1907, s. 56—57.

⁴ Prutz, op. cit., s. 103.

⁵ Hüfner, op. cit., s. 56—58; Prutz, op. cit., s. 103, 159—160.

przywileje zakonom rycerskim? By ograniczyć się do najważniejszych, przyjrzyjmy się ich trzem głównym grupom.

1. Przywileje wyjmujące zakony rycerskie spod biskupiej władzy jurysdykcji. Jest rzeczą zrozumiałą, że skoro zakony te zostały wyjęte spod władzy biskupiej, musiały posiadać możność stanowienia o sobie, a więc nie tylko o swym ustroju wewnętrznym, ale i o całej działalności, niezależnie od władzy biskupiej. Dlatego jednym z pierwszych przywilejów papieskich było zagwarantowanie im tej swobody, a co za tym idzie, zabezpieczenie ich przed władzą sądową i karną ordynariuszy. Należy przy tym podkreślić, że od władzy sądowej uwolniono nie tylko same zakony⁶, ale również i ich „ludzi”, do których prócz służby należał wielki krąg osób pomagających im w jakikolwiek sposób i uznanych przez nich za „współbraci” — *confratres, consorores*⁷.

Również uniezależnienie od biskupiej władzy karnej, jakim te zakony od wczesnego już okresu się cieszyły⁸, zostało wnet rozszerzone również na „współbraci”⁹. Innocenty IV zabronił 18 V 1245 roku biskupom karać ekskomuniką tych wiernych, którzy pracują u joannitów¹⁰, a Klemens IV nawet ich przyjaciół, jeśli kara miała być wymierzona w tym celu, by dotknąć przez nią pośrednio sam zakon¹¹. Toteż sprawy dyscyplinarno-moralne swych „ludzi” rozpatrywali sami joannici¹². Jeżeli się zważy, że prócz tego zabroniono biskupom rzucać interdykt na ich ko-

⁶ Delaville Le Roulx, *Cartulaire général de l'ordre des Hospitaliers de S. Jean de Jérusalem*, Paryż 1894—1896, t. II, nr 25; Hüfner, op. cit., s. 57.

⁷ H. Prutz, *Urkundliche Beilagen*, w dziele tegoż autora: *Entwicklung und Untergang des Tempelherrenordens*, Berlin 1888, t. I, s. 259—280, nr 25, s. 118 i 130; tenże, *Entwicklung...*, s. 31.

⁸ Delaville, op. cit., nr 2787; tenże, *Documents concernant les Templiers*, Paryż 1882, nr 27; Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 85.

⁹ Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 104; Delaville, *Cartulaire*, t. II, nr 1704 i 1894.

¹⁰ Delaville, *Cartulaire*, t. II, nr 2359.

¹¹ Tamże, t. II, nr 3187; Hüfner, op. cit., s. 58.

¹² Prutz, *Die exemte Stellung*, s. 161.

ścioły¹³, oraz że zakony upoważniono do sprawowania służby Bożej w kościołach obłożonych interdyktem w czasie zbierania przez zakonnych kolektorów danin na ich cele¹⁴, to jasnym się stanie, że przywileje te mogły w znacznej mierze udaremnić skuteczność tej niebezpiecznej w owym czasie kary, jak również, że musiały wywoływać stanowcze protesty biskupów, zwłaszcza, gdy widzieli oni równocześnie poważne uszczuplanie swych uprawnień w dziedzinie władzy święceń.

2. Przywileje uniezależniające zakony rycerskie od biskupiej władzy święceń. Nie mniej doniosłymi w skutkach były te przywileje, na podstawie których zakony wymykając się również i spod władzy święceń miejscowych ordynariuszy, stawały się w tym względzie prawie zupełnie samowystarczalne. Chodzi tu przede wszystkim o charakterystyczny dla tych zakonów, jedyny w swoim rodzaju przywilej¹⁵, na podstawie którego mogły one przyjmować nawet bez zgody ordynariusza¹⁶ kleryków i księży z każdej diecezji, i tak wprzęgać ich w rydwan swych dalekosiężnych zamierzeń i poczynań umożliwiających im stworzenie czegoś jakby w rodzaju odrębnego i niezależnego kościoła w Kościele¹⁷. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że z punktu prawnego laickie te zakony otrzymały przez wspomniany przywilej możliwość wykonywania jurysdykcji nad duchownymi, których mogły sobie dowolnie dobierać spośród duchowieństwa diecezjalnego. Przystępujących do zakonu duchownych biskup nie mógł ani odwołać do diecezji, ani zmusić do przysięgi wierności¹⁸. Choć

¹³ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 217; Hüfner, op. cit., s. 62.

¹⁴ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 122; Hüfner, op. cit., s. 60—61.

¹⁵ „Przywilej klerykatu” otrzymały dwa pierwsze zakony już w połowie XII wieku; zakon krzyżacki uzyskał go w początkach wieku XIII. Zob. o tym Hüfner, op. cit., s. 63—64.

¹⁶ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 21; Prutz, *Entwicklung*, s. 37; Hüfner, op. cit., s. 63—64.

¹⁷ Prutz, *Entwicklung*, s. 39; Hüfner, op. cit., s. 64.

¹⁸ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 226; Prutz, *Entwicklung*, s. 27; *Urkundliche Beilagen*, nr 47; Hüfner, op. cit., s. 63.

w zwyczajnym porządku rzeczy zakony rycerskie były obowiązane prosić miejscowego biskupa o święcenia dla lewitów zmierzających do kapłaństwa, dla różnych jednak powodów mogły one zwrócić się z tą sprawą do każdego biskupa pozostającego w łączności z Rzymem¹⁹. Przywilej ten był u zakonnych rycerzy w wysokiej cenie²⁰, przysparzając im całe rzesze duchownych²¹. Mając więc w czym przebierać, zakony te nie wiązały z sobą członków klerykatu stałym i nierozzerwalnym węzłem prawnym i łatwo dawały im wolność odejścia. Choć duchowni ci stanowili ważny nadzwyczaj składnik zakonnej organizacji, nie posiadali oni jednak charakteru pełnowartościowych członków²².

Łatwo sobie wyobrazić, jak łatwo zakony rycerskie w oparciu o instytucję klerykatu mogły się wdzierać w dziedziny zastrzeżone prawem i zwyczajem biskupowi i diecezjalnemu duchowieństwu. Kapłani zakonni sprawowali i udzielali sakramentów św. członkom tzw. „familii”²³; owszem, bez porozumienia się z władzą diecezjalną spowiadali nie tylko członków zakonu²⁴, ale i całą wspomnianą „famię”²⁵.

Instytucja klerykatu ułatwiła omawianym zakonom również rozwój przywileju pogrzebowego. Już w XII wieku wolno im było zakładać cmentarze nasamprzód z prawem grzebania samych tylko członków²⁶. Wnet jednak na terenach o zwyczajnej organizacji

¹⁹ Delaville, *Cartulaire*; Prutz, *Exemte Stellung*, s. 166.

²⁰ Świadczą o tym częste potwierdzenia. Zob. np. Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 233, 347, 378, 406, 425.

²¹ U joannitów widzimy już w roku 1179 około 14 tysięcy samych kapłanów, nie mówiąc o klerykach; w mniejszej jednak liczbie występowali przedstawiciele klerykatu u templariuszy. Patrz Prutz, *Die geistlichen Ritterorden*, Berlin 1908, s. 181 i 214.

²² Prutz, *Die geistlichen Ritterorden*, s. 213; *Exemte Stellung*, s. 164; *Entwicklung*, s. 37.

²³ Prutz, *Entwicklung*, s. 38, rozumie przez *familia*, *die Untertanen und hörige Leute*.

²⁴ Delaville, *Cartulaire*, t. II, nr 1906; Prutz, *Exemte Stellung*, s. 170.

²⁵ Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 160; tenże, *Ritterorden*, s. 178; Hüfner, *op. cit.*, s. 64.

²⁶ Hüfner, *op. cit.*, s. 61; Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 1.

kościelnej przyznano im prawo chowania zmarłych z „familii”, a na terenach „opuszczonych”²⁷ wszystkich zmarłych wiernych, byleby się to działo bez krzywdy innych kościołów²⁸. Przywilej rozszerzono na osoby, które w swym kościele prawo do pogrzebu utraciły²⁹, a nierzadko na wszystkich zgoła wiernych³⁰.

Ale i na tym jeszcze nie koniec! Przy pomocy klerykatu zakony rycerskie opanowały bardzo wielką ilość kościołów i parafij³¹. W tej sprawie trzeba zaznaczyć, że omawiane zakony mogły początkowo posiadać i obsługiwać kościoły tylko na terenach „opuszczonych”, lub kościoły wniesione na terenach pozbawionych zwyczajnej organizacji kościelnej³², natomiast oratoria czy kaplice i na innych miejscach ale tylko dla „współbraci”³³. W niedługim jednak czasie zakony zdobyły prawo własności bądź prawo patronatu nad wielkim mnóstwem kościołów parafialnych, i zaczęły w nich duszpasterzować przez swoich kapłanów. Przy czym godne jest podkreślenia, że gdy biskupi zaniepokojeni szybkim wzrostem liczby tych wyemancypowanych spod ich władzy kapłanów, jak i zagrożonym losem materialnym podległego im kleru diecezjalnego zaczęli odmawiać zatwierdzenia kapłanów prezentowanych przez zakony, te wkrótce uzyskały dodatkowe przywileje, mocą których biskupi nie mogli już odmawiać zatwierdzania prezentowanych przez władze zakonne księży³⁴.

²⁷ Były to tereny, z których uchodzić musieli wyparci chrześcijanie.

²⁸ M. Tangl, *Kenzleiordnungen von 1200—1500*, Innsbruck 1894, t. I, s. 247, 249; Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 122, 424, 658.

²⁹ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 658.

³⁰ Tamże, nr 424.

³¹ Hüfner, op. cit., s. 68.

³² Delaville, *Cartulaire*, t. II, nr 1867; Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 33; Hüfner, *Das Rechtsinstitut der Kirchlichen Exemption*, s. 66—67.

³³ D'Albon, *Cartulaire général de l'Ordre du Temple*, Paryż 1922, nr X; Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 122; por. jednak nr 658.

³⁴ Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 156; *Die Entwicklung*, s. 40 i 49; *Die Exemte Stellung*, s. 166.

3. Przywileje ekonomiczne zakonów rycerskich. Ekonomiczne przywileje zawierały podwójną treść: negatywną i pozytywną. Co do pierwszego, zwolniono te zakony przede wszystkim z obowiązku uiszczania dziesięcin najpierw z upraw służących ich utrzymaniu³⁵; przywilej dziesięcinny został jednak wnet rozszerzony na wszystkie uprawy, nawet nie przeznaczone na utrzymanie członków zakonu³⁶, i to nie tylko na uprawy nowe jak i w innych zakonach wyjętych, ale i na stare kultury rolne³⁷. Omawiane zakony zostały również zwolnione z obowiązku uiszczenia opłat, danin, prokuracyj czy jakichkolwiek innych świadczeń materialnych³⁸, a przede wszystkim z bardzo nieraz uciążliwego i kosztownego obowiązku podejmowania rozmaitych prałatów wysyłanych przez Kurię w dalekie strony. Delegatom takim przysługiwało prawo „stacji” obciążające różne instytucje kościelne. Kuria zwolniła zakony rycerskie z tego obowiązku, mimo że pociągało to za sobą poważne nieraz trudności dla podróżujących ze swiątą prałatów³⁹.

Oprócz omówionych tu zwolnień otrzymały omawiane zakony bardzo cenne, pozytywne uprawnienia będące źródłem wielkich dochodów materialnych. Zakony te mianowicie mogły raz w roku przeprowadzać zbiórki pieniężne w każdym kościele, na cele związane z obroną Ziemi św., praktycznie zaś pozostające do dyspozycji samych zakonów. Kuria umożliwiła realizację tego przywileju przez zezwolenie na wygłaszanie odpowiednich kazań w czasie przeprowadzanej zbiórki, przez zaliczanie ofiarodawców do liczby

³⁵ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 122; Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 22; D'Albon, op. cit., nr V.

³⁶ Hüfner, op. cit., s. 59—60.

³⁷ B. Mathis, *Die Privilegien des Franziskanerordens bis zum Konzil von Vienne (1311)*, Paderborn 1928, s. 86—87; Schreiber, *Kurie und Kloster*, t. I, s. 263.

³⁸ Delaville, *Cartulaire*, t. III, nr 3188; Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 157.

³⁹ Prutz, *Entwicklung*, s. 31; *Urkundliche Beilagen*, nr 129; *Exemte Stellung*, s. 132—134. Klemens IV zwolnił joannitów z obowiązku uiszczania jakichkolwiek świadczeń względem władzy świeckiej. Delaville, *Cartulaire*, t. III, nr 3201.

uprzywilejowanych „współbraci” zakonnych, przez powściągnięcie przeszkadzających biskupów czy plebanów kościelnymi karami, przez upoważnianie wiernych do przeprowadzania zbiórek na rzecz tych zakonów, a zwłaszcza przez wspomniane już wyżej prawo sprawowania z okazji przeprowadzanych kolekt służby Bożej nawet w kościołach obłożonych interdyktem ⁴⁰. Że wszystko musiało w wielkim stopniu wpływać zarówno na napływ, jak i na ofiarność wiernych, nie potrzeba dowodzić. Jeżeli jeszcze do tego doda się fakt, że rozzuchwaleni szczodrobliwością Kurii zakonnicy pozwalali sobie na otwieranie cudzych kościołów nie jeden raz w roku ⁴¹, nie można się dziwić, że biskupi zebrani w roku 1179 na soborze laterańskim zażądali stanowczo ukrócenia przywilejów zarówno w tej materii, jak i w innych wyżej wymienionych sprawach. Chociaż jednak na soborze zapadła odpowiednia uchwała, w praktyce nie miała ona większego znaczenia ⁴². I tak się stało, że przywileje udzielane rycerskim zakonom początkowo dla umożliwienia im spełnienia palących zadań ogólnokościelnych, utrzymały się, a nawet przy genialnej dyplomacji tych „nowych Machabeuszów” ⁴³ stale się rozszerzały, mimo że same zakony od zasadniczych swych zadań dawno się już odwróciły ⁴⁴.

II. EGZEMPCJA ZAKONÓW RYCERSKICH W POLSCE

A. EGZEMPCJA POLSKICH TEMPLARIUSZY ⁴⁵

Skąpe tylko wiadomości dochowały się o dwu pierwszych zakonach rycerskich na naszych terenach, zwłaszcza o templariu-

⁴⁰ Delaville, *Cartulaire*, t. I, nr 122 i 130; Prutz, *Exemte Stellung*, s. 140; tenże, *Entwicklung*, s. 29; tenże, *Urkundliche Beilagen*, nr 7; Hüfner, op. cit., s. 60—61.

⁴¹ Prutz, *Exemte Stellung*, s. 153—154.

⁴² Tamże, s. 154—158.

⁴³ Zob. Prutz, *Urkundliche Beilagen*, nr 3 i 10; Hüfner, op. cit., s. 55.

⁴⁴ Por. Hüfner, op. cit., s. 68—69.

⁴⁵ Prócz przytaczanych niżej źródeł i literatury należy uwzględnić prace niedostępnych dla autora badaczy: W o r b s, *Über die Tempelherrn*

szach, którzy na widowni naszych dziejów przetrwali zaledwie około jednego tylko stulecia⁴⁶. Dziś niewiele więcej wiemy o nich niż badacze kładący kilkadziesiąt lat temu podwaliny pod ojczyście dziejopisarstwo. To pewne, że poza epizodem legnickim nie powtórzyli u nas owych wielkich czynów, które skłoniły były ksiąząt do sprowadzenia na nasze ziemie tych opromienionych sławą zakonnych rycerzy. Podobnie jak joannici, osiedlali się i templariusze na zachodnich rubieżach naszego kraju.

1. Rozmieszczenie ich posiadłości i osiedli. Największe posiadłości templariuszy rozciągały się na sąsiadujących ze sobą rozległych przestrzeniach Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego. I tak w okręgu drawsko-wałeckim grupowały się one wokół Czaplinka i Wałcza⁴⁷; w okręgu bańsko-pyrzyckim koło Bań, Swobnicy i Rurek, z miejscowościami: Wanabnica, Tucząb, Kręcino, Zechów, Nahausen⁴⁸; w okręgu chojeńskim wokół Chwarszczan wraz z Dargomyślem, Witwicą, Myśluborzem, Zielenzig⁴⁹;

in Schlesien, „Neues Archiv für Geschichte Schlesiens”, t. II; G. Stenzel, *Über die Templer*, „Jahresbericht der Schlesischen Gesellschaft”, 1837; Ledeburs, „Allgemeine Archiv”, 16 (1835) 314 ns.

⁴⁶ Źródłowo potwierdzonych templariuszy na naszych terenach spotykamy dopiero w początkach XIII wieku. Kasata zakonu nastąpiła w roku 1312.

⁴⁷ Zob. KDWlkp., t. I, nr 570; II nr 679; Pflugk-Harttung, *Die Anfänge des Joanniterordens in Deutschland besonders in der Mark Brandenburg und in Mecklenburg*, Berlin 1899, s. 100; *Słownik geograficzny*, t. XII, s. 291; A. Małecki, *Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich*, W: *Pomniejsze Pisma. Z dziejów literatury*, Lwów 1896, s. 346; H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Szczecin 1924—1925, t. II, s. 862; K. Górski, W: *Pomorze Zachodnie*, Poznań 1949, t. I, s. 536, 538 i 539.

⁴⁸ KDWlkp., I nr 216 i 194; *Codex Pomeraniae diplomaticus*, wyd. Hasselbach-Kosegarten, Greifswald 1862, nr 220 i 339; Małecki, l. c., s. 344; Hoogeweg, op. cit., s. 858—860; Górski, l. c., s. 477; G. Chmarnyński, W: *Pomorze Zachodnie*, t. I, s. 496.

⁴⁹ KDWlkp., t. I, nr 141; *Codex Pomeraniae diplomaticus*, nr 231; Małecki, l. c., s. 344—345; Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 857; H. Lüpke, *Beiträge zur Geschichte des Tempelordens in Neumarkt*, „Neue folge”, 9 (1934), 92; J. Mitkowski, W: *Ziemia Lubuska*, Poznań 1950, s. 295.

w okręgu kostrzyńskim, w oparciu o Kostrzyń rozległe posiadłości rozciągające się po obydwu stronach Odry⁵⁰; w okręgu sulęcińskim, wokół Słońska, Sulęcina, Wielowśi, Koronowa, wraz z miejscowościami: Templów, Boryszyn, Langopol, Koźmino⁵¹; w okręgu lubińskim z punktami oparcia w Szydłowie po prawej i nad Łęcznicą po lewej stronie Odry⁵². Na Śląsku widzimy ich w Legnicy, Oleśnicy i Lwówku Śląskim⁵³. Spotykamy ich też przy gnieźnieńskim szpitalu⁵⁴. Prócz tego widoczne są dość wyraźne ślady ich pobytu lub posiadłości w Łukowie⁵⁵, w mazowieckim Orzechowie i Skurzewie⁵⁶, jak i bardzo zresztą niepewne w Opatowie. Wśród tych blisko 30 templariuszowskich miejscowości rozpoznajemy zaledwie dziesięć komandorii: Czaplinek, Rurki, Swobnica, Chwarzczany, Łońsk, Sulęcín, Oleśnica, Legnica, Wielowieś (?), Koro-

⁵⁰ Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 858; Mitkowski, l. c.; Górski, l. c., t. I, s. 447 i 482.

⁵¹ Grünhagen, Wutke, *Regesten zur schlesischen Geschichte* (odtąd: *Regesten*), Wrocław 1866, nr 612; KDWlkp., I, nr 141, 142 i 146; Małecki, l. c., s. 343; Lüpke, l. c., s. 40 i 42; M. Szczaniecki, W: *Ziemia Lubuska*, s. 338 i 459.

⁵² Grünhagen, *Regesten*, nr 345, 564, 1346; Małecki l. c., s. 342.

⁵³ Grünhagen, l. c., nr 316, 2073 i 3011; MPH, IV, 545; Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 857; A. Schade, *Geschichte der ritterlichen Johanner-Kirche und Comthurei von St. Peter und Paul in Striegau und ihrer vier Nebenkirchen daselbst*, Wrocław 1864, s. 3; Lüpke, l. c. s. 40; Kaczmarczyk, Małeczyński, W.: *Dolny Śląsk*, Poznań 1948—1950, t. I, s. 420; G. Chmarzyński, W: *Dolny Śląsk*, t. I, s. 429; K. Eistert, *Der Ritterorden der Tempelherren in Schlesien*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, XIV (1956) 1—23.

⁵⁴ KDWlkp., I, nr 141 i 146; Małecki, l. c., s. 340; St. Kozierowski, *Fundacje klasztorne rodów rycerskich zachodniej Wielkopolski w dobie piastowskiej*, „Miesięcznik Kościelny”, 11 (1914) 293.

⁵⁵ Małecki, l. c., s. 314; St. Kujot, *Dzieje Frus Królewskich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego”, XXII—XXXI, s. 801; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927—1929, s. 58.

⁵⁶ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, W: *Archiwum Komisji Historycznej*, t. IV, Kraków 1888, nr 5.

nowo (?). Jest to niewiele w porównaniu z ogromną ilością komandorii tego zakonu na Zachodzie ⁵⁷.

2. Wyjęcie templariuszy spod władzy biskupiej. Niewiele pewnego można powiedzieć w świetle samych tylko źródeł o egzempcji naszych templariuszy, gdyż na skutek krótkiego stosunkowo pobytu na naszych ziemiach nie mogło zachować się po nich choćby tyle śladów co po joannitach. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę fakt, że potężny ten centralnie zorganizowany zakon skłonny był raczej do samowolnego rozszerzania niż do ścieśniania swych przywilejów; że w egzempcji swej nie był odosobniony, gdyż pomijając zakon krzyżacki, egzempcja joannitów w naszych źródłach jest potwierdzona; że w XIII wieku nie można już powoływać się ani na absolutyzm władzy państwowej, ani na wszechwładne stanowisko biskupa; że wreszcie templariusze wkraczali do nas na tereny na ogół słabo tylko zaludnione i wprowadzali tam swoje gotowe zwyczaje; jeżeli to wszystko weźmie się pod uwagę, wniosek o zasadniczej egzempcji templariuszy wyda się prawie niewątpliwy. Wydaje się bowiem wręcz nieprawdopodobnym, by templariusze w tych warunkach dopuszczali np. biskupią wizytację, poddawali się nałożonym przez biskupa karom, uznawali jego władzę sądową, czy pozwalali mieszać się do wyboru przełożonych. Te więc najistotniejsze składniki egzempcji należy w naszym wypadku przyjąć jako niewątpliwe, zwłaszcza że znajdują one nawet i w źródłach pewne potwierdzenie. W dokumencie z 1 X 1274 roku potwierdza Grzegorz X chwarszczańskiej komandorii ⁵⁸ ogólnozakonny przywilej, m. in. w punkcie dotyczącym wyjęcia spod władzy karnej prałatów kościelnych ⁵⁹. Prawdopo-

⁵⁷ J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, Wrocław 1860, t. I, s. 285, podaje liczbę komend na 40 tysięcy w samej tylko Europie.

⁵⁸ Godne podkreślenia, że w tej komendzie znajdowała się siedziba preceptora na Niemcy, Czechy i Polskę. KDWlkp., I, nr 141; Górski, W: *Pomorze Zachodnie*, t. I, s. 477.

⁵⁹ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. A. Riedel, s. 1, Berlin 1838, t. XIX, nr 10.

dobnym wydaje się wniosek co do zwolnienia naszych templariuszy z obowiązku dziesięcinnego, choć może nie w pełnym zasięgu, gdyż i poza rycerskimi zakonami nie była ta egzempcja nowością, a w dodatku w przytoczonym dokumencie, jak i w bulli Innocentego IV znajdujemy i w tym punkcie potwierdzenie dla wspomnianej komandorii⁶⁰, a w innym dokumencie dla komandorii czaplińskiej. Mianowicie brat Evirsten preceptor templariuszy *per Poloniam, Schlaviam [Pomorze], Novam Terram [Marchia]* zobowiązuje się dnia 13 XI 1291 roku, że templariusze z ziem otrzymanych w okręgu czaplińskim będą składać biskupowi poznańskiemu pewne, nieznaczące zresztą, daniny, jednak z tym wyraźnym zastrzeżeniem, że z pól uprawianych *propriis laboribus et expensis* nie będą oddawać żadnych dziesięcin: *nulla penitus decimas persolvere*⁶¹. Co do innych składników egzempcji wniosek wydaje się co najmniej wysoce prawdopodobny, choć wskutek braku źródeł nie może uchodzić za pewny⁶².

B. EGZEMPCJA POLSKICH JOANNITÓW

W naszym najbliższym sąsiedztwie zaczęli się joannici osiedlać w początkach drugiej połowy XII wieku⁶³. Niedługo potem pojawili się i u nas, rozszerzając stopniowo swoje posiadłości i wpływy na coraz to większe przestrzenie Śląska, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego⁶⁴.

⁶⁰ Tamże, nr 6.

⁶¹ KDWlkp., II, nr 679.

⁶² Warto zaznaczyć, że Aleksander III w dokumencie z roku 1169 uważa templariuszy *de Aurena* za wyjętych. *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus et civilis*, wyd. G. Féjer, Budapeszt 1839, t. II, s. 183.

⁶³ *So geschah es, dass nach und nach die ganze Gegend von Neubrandenburg bis Zechlin und von Strehlitz bis an die Müritz der Geistlichkeit übergeben wurde, unter denen die Johanniterbesitzungen von Mirov lag recht eigentlich mitten darin.* Pflugk-Hartung, *Anfänge*, s. 44; por. *Lexikon f. Theologie und Kirche*, wyd. Buchberger, t. V, s. 544; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 123.

⁶⁴ A. Krzyżanowski, *Zarys dziejów Zakonu Maltańskiego w Polsce, Album Warszawskie na rok 1845*; Małecki, l. c., s. 332, nast.

1. Rozsiedlenie joannitów. Przy zestawieniu joannickich posiadłości i osiedli trzeba pamiętać o wyszczególnionych wyżej posiadłościach templariuszy, które po roku 1312 przeszły na szczęśliwszych od nich „maltańczyków”⁶⁵. Ale i niezależnie od tych, liczba czysto joannickich pozycji jest wcale pokaźna, jak to wynika z poniższego przeglądu:

Na terenach naszych ziem centralnych widzimy joannitów w Zagościu⁶⁶, Górznie⁶⁷, Niemojewie⁶⁸, Poznaniu⁶⁹, Kościanie⁷⁰

⁶⁵ Klemens V upoważnił dnia 2 V 1312 roku arcybiskupa gnieźnieńskiego wraz z biskupem kamińskim i poznańskim do przekazania joannitom dóbr po templariuszach. *Monum. Poloniae Vaticana*, III, nr 135; zob. też II, nr 954.

⁶⁶ Niepewna jest data tej fundacji. Starsi badacze oznaczają ją na rok 1155 (Zob. np. Małecki, l. c., s. 332: Grünhagen, *Regesten*, nr 40 i 94). Według prof. Tymienieckiego dokument fundacyjny pochodzi z roku 1172/1176 (*Majątność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru Joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, 30 (1912) s. 342). Silnicki idąc za Kozłowską-Budkową, przyjmuje istnienie kościoła i osiedla joannickiego na rok 1166 (*Dzieje i ustrój*, s. 122). Zob. w tej sprawie *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. Rzyszczewski..., III, nr 4; KDMłp. II, nr 567. Książę Henryk sandomierski skasował ten klasztor ok. 1318 roku. Tymieniecki, „Przegląd Historyczny”, 21 (1917—1918) 140—143.

⁶⁷ W Górznie na Mazowszu osadził joannitów biskup Florian w r. 1325. *Kodeks dyplomatyczny Mazowiecki*, wyd. Kochanowski, s. 46; Małecki, l. c., s. 335.

⁶⁸ Niemojowo k. Inowrocławia i niezidentyfikowany „Soblacze” otrzymali joannici od Leszka Białego już przed rokiem 1227. KDWłkp., I, nr 140; zob. II, nr 955; Małecki, l. c., s. 335.

⁶⁹ Joannici objęli tam szpital przy kościele św. Michała w latach ok. 1170/1187. Korytkowski, *Prałaci*, t. III, 353—354 dopatruje się ich w Poznaniu już przed 1170 rokiem. Małecki w oparciu o KDWłp., I nr 29 i 30 oraz na Długoszu, *Historia Polonorum* pod r. 1170, na ten czas przyjmuje wspomnianą fundację. St. Karwowski w swej monografii: *Komandoria i kościół św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu”, 36 (1911) 9, przesuwą datę na rok 1187. Przed rokiem 1201 należała już do tej komendy prebenda św. Jana i kanonikat katedralny (KDWłkp., I, nr 37). Od roku 1237 kościół joannicki przybiera wezwanie św. Jana. Karwowski, l. c., s. 15; J. Nowacki, *Księga uposażeń diecezji poznańskiej*, Poznań 1950, s. 55, przyp. 1,

i w paru innych miejscowościach wielkopolskich. Na Śląsku spotykamy około 20 ich osiedli, a mianowicie: Wielki Tynec, Strzygłów⁷¹, Kłodzko⁷², Łozina, Złоторia⁷³, Lwówek, Makowo⁷⁴, Cieplice⁷⁵, Reichenbach, Warmbrunn, Brzeg, Wrocław⁷⁶, Zittau, Beilau, Nysa, Münsterberg⁷⁷. Na pozostałych obszarach naszych terenów, jak w Ziemi Lubuskiej i na Pomorzu, widzimy joannitów w wieku XII w Stargardzie n. Iną⁷⁸, w Sławnie⁷⁹, Jestinie i Meizlinie k. Kołobrzegu⁸⁰, w Starogardzie k. Tczewa i w jego

pisze, że w wieku XV i na początku XVI każdorazowy pleban tego kościoła był równocześnie kanonikiem katedralnym.

⁷⁰ Przed rokiem 1356 widoczna już w Kościanie filia komendy poznańskiej (KDWlkp., II, nr 1334; Kozierowski, *Fundacje klasztorne*, s. 295). W XIII wieku joannici mają pewne posiadłości w Siedlcu, Radłowie, Pogorzelicach, Bielawach, Obrzycku, Rogoźnie, Starymgrodzie; w XV wieku w Szymanowie, Popowie i w Jedlcu. KDWlkp., I, nr 344 i 603; Małecki, l. c., s. 334.

⁷¹ Tynec i Strzygłów powstały w jednym mniej więcej czasie przed rokiem 1189. Grünhagen, *Regesten*, nr 55, 60, 76c, 86; Schade, *Comturei in Striegau*, s. 17; Silnicki, *Dzieje i ustrój*, s. 121—122.

⁷² Miejscowości te należą do joannitów od 1183 roku; prócz tego obsługują oni kościół w Bardo, ale domu zakonnego tam nie posiadają. Grünhagen, *Regesten*, nr 514; J. Schweter, *Wartha-Geschichte dieses Wallfahrtsortes und der Wallfahrten dahin*, Świdnica 1922, s. 8; Silnicki, *Dzieje i ustrój*, s. 123.

⁷³ W Łozinie i Złоторii zjawiają się joannici raczej w pierwszej połowie XIII wieku. Grünhagen, l. c., nr 514 i 1266; Małecki, l. c., s. 335; Schade, l. c., s. 13 i 17; Budkova-Pieradzka, W: *Dolny Śląsk*, t. II, s. 218.

⁷⁴ Tam również występują joannici w pierwszej połowie XIII wieku. Grünhagen, l. c., nr 559; Małecki, l. c., s. 335; Schade, l. c., s. 17.

⁷⁵ Do Cieplic wprowadzili się joannici w roku 1281. Budkova-Pieradzka, l. c., s. 227.

⁷⁶ Zob. o tamtejszej komendzie: Grünhagen, l. c., nr 89, 6150, 6861, 6878. Joannici pojawiają się tam później, chyba w XIV wieku. Schade, l. c., s. 17.

⁷⁷ Zob. Grünhagen, l. c., nr 2709, 3681, 4603, 4761, 5269. Pewne ślady joannitów widoczne są też w Niederhartmannsdorf, w obwodzie za-gańskim. Schade, l. c., s. 17.

⁷⁸ Małecki, l. c., s. 335; Hoogeweg, *Die Stifter*, t. II, s. 870.

⁷⁹ Hoogeweg, *Die Stifter*, t. II, s. 869.

⁸⁰ Tamże.

okolicach⁸¹; w XIII wieku w Korytowie, Łagowie, Kupaniu, Sławsku⁸²; w XIV wieku w Szczecinie i Drawsku⁸³.

Miejsca joannickich komend zmieniały się do XIV wieku, zwłaszcza w Ziemi Lubuskiej i na Pomorzu⁸⁴, niemniej jednak można ustalić ich co najmniej 30. I tak prócz Zagościa, Poznania, Niemojewa i Kościana⁸⁵, na Śląsku znamy następujące komendy: W. Tyniec, Strzygłów, Gröbник, Łozina, Złotoria, Legnica, Oleśnica, Nysa, Brzeg, Wrocław, Zittau, Warmbrunn, Beilau Münsterberg, Bolków (?)⁸⁶. Bardziej na północ położone komendy, to Sulęcín, Słońsk, Swobnica, Łagów, Kupan-Zuchan⁸⁷, Rurki (?), Stargard, Sławsko, Drawsko, Czaplinek, Starogard, Lubieszów, Skarszewy (?). Żadną miarą nie można więc uważać u nas joannitów za *quantité négligeable*. Że i pod względem politycznym posiadali oni wielkie znaczenie, dowodzi fakt ich udziału w ugodzie granicznej zawartej w 1439 roku między Władysławem Jagiełło a zakonem *per Marchiam, Saxoniam, Pomeraniam et Vandaliam*, jak również w ustalaniu polskiej granicy z roku 1364⁸⁸.

⁸¹ *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 9; *Codex Pomeraniae diplomaticus*, nr 75; KDWlkp., III, nr 2058; Pflugk-Harttung, *Anfänge*, s. 48. Joannici tamtejsi posiadali jeszcze konwenty w Skaryszewach i Libiszowie, w którym znajdowała się siedziba preceptora na całą Polskę. KDWlkp., II, nr 889; E. Waschiński, *Geschichte der Johanniter-Komturei und Stadt Schöneck Westpr.*, Gdańsk 1904, s. 8; J. Fankidejski, *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1880, s. 203.

⁸² Małecki, l. c., s. 334; Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 874; M. Szczaniecki, W: *Ziemia Lubuska*, s. 341; K. Górski, W: *Pomorze Zachodnie*, t. I, s. 478—479; G. Chmarzyński, tamże, s. 498.

⁸³ Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 897; Górski, l. c., t. I, s. 539; Chmarzyński, l. c.

⁸⁴ Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 874; Górski, l. c., s. 478.

⁸⁵ Karwowski, *Komandoria... w Poznaniu*, s. 1—5, wymienia również Międzyrzecz.

⁸⁶ Karwowski, l. c.; Grünhagen, *Codex diplomaticus Silesiae*, XIV, s. 1, ustala liczbę śląskich komend na 13.

⁸⁷ Hoogeweg, op. cit., t. II, s. 875.

⁸⁸ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, s. 1, XXIV nr 25 i 127.

2. Wyjęcie joannitów spod władzy biskupiej. Biorąc pod uwagę fakt, że czynniki, jakie zadecydowały o wyjęciu templariuszy spod władzy biskupiej, miały u joannitów jeszcze większe zastosowanie, egzempcji tych ostatnich można się u nas już *a priori* domniemywać, zwłaszcza że wyłaniają się tu jeszcze następujące okoliczności: joannici otoczeni w stworzonych przez siebie ośrodkach szeroko rozbudowaną i dobrze zorganizowaną, a tylko Stolicę św. podległą „familie współsióstr i współbraci”⁸⁹, w poczuciu wzrastającej stale siły i znaczenia w dziedzinie gospodarczej i politycznej, zapatrzeni w przykład zakonu krzyżackiego⁹⁰, zdradzali od czasu do czasu mniej lub więcej wyraźne tendencje do tworzenia samodzielnych okręgów kościelnych⁹¹. Gdy w realizowaniu swej kościelnej polityki posunęli się tak daleko, że Kuria pod naciskiem biskupów zebranych na soborze lateraneńskim w roku 1179⁹² była zmuszona okroić przywilej pozwalający joannitom na budowanie kościołów i ich niezależne od biskupów obsadzanie⁹³, joannici nie bardzo respektowali to ograniczenie w praktyce, jak to można wnioskować z często ponawianych zakazów Kurii⁹⁴.

Ten pęd do jak największej niezależności nabiera u polskich joannitów cech osobliwych, zwłaszcza w zachodnio-północnych ich posiadłościach, gdzie występuje nieraz nie tylko niechęć ale i wrogość do krajowych władz zarówno państwowych, jak kościelnych. Z przedstawicieli władz świeckich czarnej niewdzięczności doznał już w XIII wieku książę pomorsko-szczeciński Barnim I. Poczynił on był wraz z ojcem pewne darowizny na rzecz joannitów. Kiedy ci na podstawie podrobionych dokumentów usiłowali

⁸⁹ Prutz, *Exemte Stellung*, s. 165.

⁹⁰ Pflugk — Harttung, *Anfänge*, s. 44—45.

⁹¹ Prutz, l. c., s. 165.

⁹² *Contra episcopalem auctoritatem multa presumunt que et scandalum generant in populo Christi et grave pariunt periculum animarum ecclesias recipiant de manibus laicorum ... et in ecclesiis suis ... instituant et amoveant sacerdotes*. Mansi, *Collectio conciliorum ...*, Paryż 1889, t. XXII, s. 222.

⁹³ Prutz, *Exemte Stellung*, s. 175 i 178.

⁹⁴ Zob. Delaville, *Cartulaire*, t. II, nr 2805, 2863, 2961; t. III, nr 3235.

te darowizny rozszerzyć, książe, poparty przez cystersów i rycerstwo, przeciwstawił się temu. Maltańczycy jednak, opierając się na dobrze zrobionych falsyfikatach, uzyskali w 1269 roku nie tylko poparcie Kurii, ale i ekskomunikę na przeciwników⁹⁵. Najjaskrawiej jednak maluje ich stosunek do władzy państwowej fakt pochodzący z początku XV wieku. W roku 1405 zawładnęli oni Starym Drawskiem. Gdy Jagiełło, wobec zagrożenia tamtych terenów przez zakon krzyżacki, zażądał w roku 1407 wpuszczenia polskich załóg do starodrawskiego i czaplińskiego grodu, oparli się ci niemieccy rycerze zakonni i dopiero po kilkudniowym oblężeniu zostali wyrzuceni z tych zamków i posiadłości⁹⁶. Jeszcze w początku XVI wieku notujemy fakt niezwykłej ich zuchwałości wobec władz polskich. W roku 1517 komandor łagowski zapuścił się z poczem zbrojnym w tereny starostwa międzyrzeckiego, uprowadzając ze sobą niemałą zdobycz⁹⁷.

Ale i kościelne władze polskie miały doznać od nich niemałych krzywd i ucisków. Już w roku 1289 toczy się przed papieskim trybunałem proces wytoczony przez biskupa kujawskiego przeciw joannitom, którzy proces ten przegrywają⁹⁸. Smutną sławę zyskała za Łokietka niepoczytalna napaść komandora lubaszowskiego na dobra swego pasterza i ordynariusza, kujawskiego biskupa, Gerwarda. Joannici napadli zbrojnie na diecezję gdzieś niedługo przed 1319 rokiem. W napadzie tym, dokonany w porozumieniu z krzyżakami żyjącymi we wrogich stosunkach ze wspomnianym biskupem, zbrojni ci zakonnicy wyrządzili diecezji nie tylko wielkie szkody, ale nie cofnęli się przed rozlewem krwi i innymi zbrodniami⁹⁹. Zaskarżeni przez poszkodowanego biskupa przed sądem papieskim i wezwani przez delegatów rzymskich

⁹⁵ Zob. o tym Pflugk — Harttung, *Anfänge*, s. 45—49.

⁹⁶ Patrz Małecki, l. c., s. 337; Górski, l. c., t. I, s. 542.

⁹⁷ Szczaniecki, W: *Ziemia Lubuska*, s. 348—349.

⁹⁸ Zob. Perlbach, *Pommerellische Urkundenbuch*, nr 456, 467, 470 i 471.

⁹⁹ *graves molestias et iniurias intulerunt, ac dampna plurima villas, bona et homines suos [tj. biskupa] spoliando, captivando et alios occidendo crudeliter, irrogarunt, que se ad plura milia marcarum extendunt*. *Kodeks dyplomatyczny polski*, II, nr 235.

z arcybiskupem Janisławem na czele, proszą przez swego prokuratora o zwłokę, po upływie której ponownie kilkakrotnie wzywani, nie reagują na pozwy i poczynają sobie tak, jak ich konfratry z Malbarga w podobnych wypadkach¹⁰⁰. Gdy sąd położył sekwestr na ich majątek zagojski, joannici mszcząc się za to, odpowiedzieli nowymi gwałtami¹⁰¹. Kiedy zaś zlekceważyli sobie ponowne wezwania sądowe, trybunał rzucił na opornych klątwę, a gdy w niej ponad rok trwali bez poprawy¹⁰², przysądził powodowi tytułem odszkodowania joannickie dobra zagojskie, które w ten sposób zakon utracił bezpowrotnie¹⁰³.

Z przytoczonych faktów wynika, że nie mogło być w tych warunkach mowy o jakiegokolwiek władzy biskupiej, przynajmniej wobec wspomnianych komend joannickich. Jeżeli komendy wspomniane potrafiły w swym zuchwalstwie posunąć się tak daleko, że odmówiły posłuszeństwa potężnemu królowi, skoro potrafiły przez długi okres czasu lekceważyć klątwę rzuconą przez trybunał papieski, jakież szanse wizytowania czy karania dawać można biskupom, zwłaszcza gdy stawali oni wobec zakonu obwarowanego tak wielkimi przywilejami egzempcyjnymi?

Wniosek o egzempcji tych joannitów rozciągnąć należy na wszystkie komendy, gdy się zważy, że nasi joannici wystarali się

¹⁰⁰ Małecki, l. c., s. 338, słusznie zwraca uwagę na podobieństwo metod postępowania joannitów i krzyżaków.

¹⁰¹ Akta procesu z 26 II 1321 roku podają, że napastnicy nie tylko dopuścili się grabieży, ale *quod nephandius est, honorabiles viros, dominos Paulum scolasticum crussvicensem procuratorem ipsius, presumpcione dampnabili captivaverunt, et vinculos ac graviter afflictos aliquo tempore turpiter tenuerunt, et astrictos fideiussionibus et fideiussioribus, ab eisdem magnas pecunias extorserunt et insuper ex postfacto discretum virum dominum Rynkonem, procuratorem ipsius domini episcopi, et Stanislaum clericum eiusdem, equis et rebus aliis violenter presuncione dampnabili spoliarunt*. Kodeks dyplomatyczny polski, II, nr 237, s. 227—228.

¹⁰² Akt sądowy z 3 VI 1321 roku świadczy, że trwają *iam infra annum et amplius in sua contumacia*. Tamże, nr 239.

¹⁰³ Zob. o tym Małecki, l. c., s. 337—338; K. Tymieniecki, *Proces polsko-krzyżacki z lat 1320—1321*, „Przegląd Historyczny”, 21 (1917/1918) 140—141; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927—1929, s. 157.

o prawnych obrońców¹⁰⁴, czy transumpty swych przywilejów¹⁰⁵, że posiadali w Lubieszowie preceptorium na całą Polskę¹⁰⁶, że wraz z posiadłościami przejęli po templariuszach wszystkie ich przywileje¹⁰⁷, że ich pograniczne komendy bywały dość często wizytowane przez zachodnie władze zakonne¹⁰⁸. To prawda, że joannici baliwii brandenburskiej wykazywali z biegiem czasu coraz większą skłonność do rozluźnienia węzłów z władzami centralnymi: zwierzchnik komend saskich, brandenburskich i wendyjskich przybrał nawet tytuł generalnego preceptora na ten okręg, zmuszając władze centralne do pewnych ustępstw jurysdykcyjnych¹⁰⁹. To osłabienie jednak związków z zakonem nie powodowało żadnej zależności od władz polskich, lecz przeciwnie, podawało ich w coraz to większą zależność od książąt brandenburskich. W związku z tym dodać warto, że w roku 1350 Klemens VI rzucił ekskomunikę na joannitów okręgu kamieńskiego i lubuskiego za popieranie cesarza niemieckiego przeciw papieżowi¹¹⁰.

Zresztą istnieją ślady poszczególnych przywilejów egzempcyjnych, jak przywileju kolektorskiego¹¹¹, przywileju zwalniającego

¹⁰⁴ Odnośne dokumenty z 1319 i 1320 roku wystawione przez Jana XXII dla joannitów diecezji wrocławskiej zob. *Grünhagen, Regesten*, nr 3978 i 4069. Zob. też dokument Klemensa V, z 5 I 1266 i 21 XII 1267 roku, biorące w obronę joannitów okręgu ołomunieckiego. *Delaville, Cartulaire*, t. III, nr 3201 i 3287.

¹⁰⁵ Oficjał wrocławski transumuje dla komendy wielko-tynieckiej bulle papieskiej z 1 II 1297 i z 29 IV 1317 roku, zawierające joannickie przywileje. *Grünhagen*, l. c., nr 3828.

¹⁰⁶ *KDWlcp.*, II, nr 889; *Małeck*, l. c., s. 336.

¹⁰⁷ Klemens V upoważniając dnia 2 V 1312 roku arcybiskupa gnieźnieńskiego wraz z biskupami w Kamieniu i Poznaniu do przekazania joannitom dóbr po templariuszach, zaznacza, że spadkobiercom przysługują wszystkie przywileje i swobody, jakimi cieszyli się templariusze. *Mon. Pol. Vatic.*, III, nr 135.

¹⁰⁸ Zob. o tym A. Winterfeld, *Geschichte des Ordens St. Johannis vom Spital zu Jerusalem mit besonderer Berücksichtigung der Ballei Brandenburg oder des Herrenmeisterthums Sonnenburg*, Berlin 1859, zwłaszcza s. 660, 680 i 713.

¹⁰⁹ *Prutz, Ritterorden*, s. 313.

¹¹⁰ *Pflugk-Harttung, Anfänge*, s. 100—101.

¹¹¹ Tak np. biskup wrocławski domaga się na początku XIV wieku,

od płacenia dziesięcin¹¹², czy przywileju wyjmującego spod biskupiej władzy karnej¹¹³. Gdy się wreszcie zwróci uwagę na fakt, że nawet konwent poznański przez całą omawianą epokę cieszył się przywilejem egzempcyjnym¹¹⁴, wyjęcie joannitów w Polsce trzeba uznać za udowodnione.

by joannici z Brzega wykazali się przywilejem upoważniającym ich do przeprowadzania kolekt, które widocznie przez joannitów były urządzone. *Grünhagen, Regesten*, 3123.

¹¹² W tej sprawie nasi joannici cieszą się stale nadzwyczajnymi względami Rzymu. Świadczą o tym dokumenty z 1230, 1266, 1345, 1351, 1355 i 1369 (*Mon. Pol. Vat.*, I, nr 4; II, nr 26, 80, 113, 226; *Delaville, Cartulaire*, t. III, nr 3287). Z dokumentów tych wynika, że nasi joannici zostają zwolnieni z dziesięcin należnych nawet Kurii i to wtedy również, gdy i inne wyjęte instytucje były obowiązane do ich uiszczania. — Według dokumentu z 16 maja 1362 roku przełożony joannitów *per Boemiam, Poloniam, Moraviam et Austriam* postanawia, że poznański konwent ma zamiast świadczeń pobieranych przez kurię poznańską z okazji kolendy, spłacać odtąd te zobowiązania w postaci danin pieniężnych i zbożowych (KDWLkp., III, nr 1475). Ten wyjątkowy obowiązek danin może mieć swe źródło w jakimś osobnym zobowiązaniu przyjętym przez konwent dobrowolnie, a niekoniecznie musi być rozumiany jako zaprzeczenie przywileju. O podobnych daninach składanych biskupom kamieńskim czytamy nieraz np. u *Hoogewega*. Tłumaczą się one ówczesnymi względami feudalnymi.

¹¹³ Ciekawy jest w tym względzie dokument wystawiony przez Jana XXII dnia 17 VIII 1319 roku, w którym papież obrońców prawnych biskupa kujawskiego Gerwarda upoważnia do powściągnięcia prześladowców przy pomocy wszelkich środków prawnych, jakkolwiek owi prześladowcy cieszyliby się egzempcją: *cuiuscumque vel quantecumque exemptionis vel libertatis vel privilegii sint*, i choćby ukaranie ich wymagało osobnej o nich wzmianki. Wiadomo zaś, że dokument ten dotyczy wspomnianego wyżej procesu przeciwko lubieszowskim joannitom (*Mon. Pol. Vat.*, III, nr 149). Zob. też dokument Innocentego IV z 28 VIII 1246 roku. *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, s. 1, VI nr 11.

¹¹⁴ Przywileje egzempcyjne poznańskich joannitów potwierdza dnia 4 stycznia 1523 roku Klemens VII, dnia 30 I 1615 Paweł V, a 15 III 1751 roku Benedykt XIV. Próby wizytacji biskupiej czynione już po omawianej epoce udaremniają joannici przy pomocy tych właśnie przywilejów. Tamtejszych komandorów mianuje mistrz joannitów, a w wieku XVI król polski. Konwent poznański nie podlega nikomu innemu jak Stolicy św., i wielkiemu mistrzowi na Polskę, Czechy, Morawy i Austrię. *Karwowski*, l. c., s. 15, 93 i 95.

C. SPRAWA EGZEMPCJI POZOSTAŁYCH ZAKONÓW RYCERSKICH

Prócz omówionych zakonów i krzyżaków występowały na nasyżych terenach jeszcze trzy zakony rycerskie, kalatrawensi, bracia dobrzyńscy oraz inflanccy kawalerowie mieczowi.

Pierwsi pojawili się tylko jakby w przelocie w latach 1224—1230 i znikli w mrokach dziejów nie odegrawszy specjalnej roli¹¹⁵. Wystarcza o nich tyle tylko wspomnieć, że stanowili coś w rodzaju grupy konwersów cysterskich podlegających opatowi morymondzkiemu¹¹⁶. Przywileju egzempcyjnego na Zachodzie nie otrzymali¹¹⁷, tym mniej zatem cieszyli się nim u nas.

Bracia dobrzyńscy założeni przez biskupa Chrystiana w roku 1222—1227 dla obrony powierzonych mu terenów przed napadami Prusów, ukonstytuowani na wzór inflanckich kawalerów mieczowych, wchłonięci już w 1235 roku przez zakon krzyżacki¹¹⁸, przed tym rokiem podlegali całkowicie władzy ordynariusza miejscowego¹¹⁹. Po złączeniu z krzyżakami występują jeszcze w dokumencie Konrada z roku 1237, kierującego ich do walki z Jadźwin-gami¹²⁰. Widocznie więc część tych braci nie zgodziła się na inkorporację¹²¹.

¹¹⁵ Patrz Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, s. 481; *Diecezja Chełmińska, zarys historyczny*, Pelplin 1928, s. 62; P. David, *Recherches sur l'histoire de la Poméranie Polonaise*, „Revue des questions historiques”, XXI (1932) 272.

¹¹⁶ Kujot, l. c., s. 480; G. Müller, *Calatrava*, W: *Lexicon f. Theologie und Kirche*, wyd. Buchenberger, t. II, s. 699.

¹¹⁷ Prutz, *Ritterorden*, s. 80—82.

¹¹⁸ Zob. St. Zachorowski, *Studia do dziejów wieku XIII*, wyd. Fijałek, Kraków 1920, s. 93—104; Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego*, „Roczniki Historyczne”, II (1926) 177, 202, 208; K. Górski, *Ustrój państwa i zakonu krzyżackiego*, Gdynia 1938, s. 13. Według prof. Manteuffla, *Papiestwo i cystersi*, Warszawa 1955, s. 102—103, założycielem dobrzyńców miał być cysters Godfryd — rzekomo pierwszy biskup Prus. Wywód dość prawdopodobny, niezupełnie jednak przekonujący.

¹¹⁹ *Kodeks dyplomatyczny Mazowiecki*, wyd. Kochanowski, nr 265.

¹²⁰ Tamże, nr 366.

¹²¹ Polkowska-Markowska, l. c., s. 205; M. Tumlér, *Der*

Bracia Milicji Chrystusowej (*Fratres Militiae Christi*), popularnie kawalerami mieczowymi zwani, założeni przez biskupa Alberta z Buxhövdén w 1202 roku dla ujarznienia pogan inflanckich¹²², otrzymali w 5 lat później od założyciela część Inflant¹²³ z prawem patronatu na tych terenach¹²⁴. Życie pędząc w ustawicznych bojach, po wielkich stratach poniesionych w roku 1236 w słynnej bitwie z Litwinami, dali się wcielić do krzyżackiego zakonu, co potwierdził Grzegorz IX w 1237 roku¹²⁵. Od ordynariusza-założyciela całkowicie pod względem jurysdykcyjnym zawiśle mistrzowie wraz z duchowieństwem¹²⁶, popadli jednak ci rozwydrzeni w bojach rycerze dość wcześnie w zatargi ze swym ordynariuszem¹²⁷. W każdym razie w roku 1234 Grzegorz IX wyraźnie świadczy, że sprawili oni biskupowi niemało przykrości i obrazili nawet legata papieskiego¹²⁸. Owszem, w roku 1237 tuż przed przystąpieniem do krzyżaków, odważyli się nawet wypędzić trzech biskupów, a mianowicie inflanckiego, wirońskiego i rewalskiego¹²⁹. Dlatego, choć po złączeniu obydwu zakonów papież podkreśla obowiązek uległości wobec ordynariuszy¹³⁰, wydaje

Deutsche Orden im Werden, Wachsen und Wirken bis 1400, Wiedeń 1953, s. 263.

¹²² Por. F. Bunge, *Der Orden der Schwertbrüder*, 1875; Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, s. 537; Zachorowski, *Studia do dziejów w. XIII*, s. 98; Tumler, *Der Deutsche Orden*, s. 236 nast.

¹²³ *Fontes Historiae Latviae Medii Aevi*, wyd. A. Švabe, Ryga 1937, t. II, nr 42.

¹²⁴ Tamże, nr 126.

¹²⁵ Tamże, nr 218; por. O'Rourke, *Schwertbrüder*, W: *Lexikon f. Theologie u. Kirche*, t. IX, s. 384; Tumler, op. cit., s. 264.

¹²⁶ Reszta członków podlegała bezpośrednio mistrzowi. *Fontes Hist. Latviae*, II, nr 42, 114 i 128; por. E. Strehlke, *Tabulae Ordinis Theutonici*, Berlin 1869, nr 228; Tumler, op. cit., s. 239.

¹²⁷ Świadczy o tym decyzja wydana przez legata papieskiego Wilhelma w roku 1225. *Fontes Hist. Latviae*, II, nr 114 i 128. Zob. też Tumler, op. cit., s. 246.

¹²⁸ *Fontes Hist. Latviae*, II, nr 203.

¹²⁹ A. Turgeniew, *Historica Russiae Monumenta*, Petersburg 1841—1842, t. I, nr 46.

¹³⁰ Zob. decyzję Grzegorza IX z 14 V 1237 roku (*Scriptores Rerum Livonicarum*, I, 402—403). W sprawie stosunku inkorporowanych rycerzy do

się jednak, że jeżeli ta uległość w ogóle była stosowana, to chyba przez krótki tylko przeciąg czasu, gdyż ci i tak już rozzuchwaleni zakonnicy musieli się w swej hardości jeszcze utwierdzić, zyskując w krzyżakach nieporównanych mistrzów, i partycypując jeśli nie *de jure*, to w każdym razie *de facto* w ogólnych przywilejach krzyżackich. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w fakcie, że od roku 1393 członkowie kapituły ryskiej bywają postulowani, zatwierdzani i wizytowani przez mistrza inflanckiego¹³¹. Wielką również wymowę posiada tu decyzja legata Wilhelma z 28 IV 1226 roku, na podstawie której ryskiemu arcybiskupowi nie wolno ekskomunikować ani mistrza, ani jego braci¹³². Czyżby to oznaczało pierwszy krok do przygotowania inkorporacji do protegowanego przez legata krzyżackiego zakonu?

*

krzyżackiego zakonu została zawarta dnia 12 XII 1254 roku umowa następującej treści: *Habito igitur diligenti tractatu hinc et inde in talem formam concorditer est conventum, quod dictus frater Theodoricus [preceptor krzyżacki na Niemcy i pełnomocnik w. mistrza], nobis archiepiscopo Rigensi et Osiliensi episcopo presentibus, et Tharbatensi episcopo, licet absenti, cuilibet nostrum pro suo episcopatu obedientiam, quam magister de Lyvoniam nobis iuxta continentiam litterarum super ea hincinde confectarum facere debet et tenetur, et quam ipse olim in dictis partibus magister existens ac post eum sui successores dominis Rigensi, Osiliensi et Tharbatensi episcopis eo tempore presidentibus fuerunt... fecit et dictos magistrum et fratres de Lyvoniam taliter iurisdictioni ipsorum dominorum subesse Promisit etiam supradictus magister ..., quod magistro et fratribus de Lyvoniam [inkorporowany już do zakonu] districtius iniunget et mandabit, quod ipsi omnia supradicta faciant et observent* (Strehlke, *Tabulae*, nr 250). Jeżeli ta umowa była przez krzyżaków szczerze zawarta, to w każdym razie była podyktowana chęcią niedrażnienia chwilowo biskupów, nie zaś rzetelną wolą przestrzegania powziętych zobowiązań; taka bowiem wola nie bardzo da się wyinterpretować w świetle stosunku krzyżaków do sąsiednich biskupów.

¹³¹ Zob. bullę Marcina V z 22 XII 1423. *Liv.- Esth.- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten*, wyd. Bunge Reval-Ryga 1853, t. VII, nr 63; por. nr 537.

¹³² Strehlke, *Tabulae*, nr 233.

Gdy mowa o zakonach rycerskich, chwilę uwagi trzeba jeszcze poświęcić przezwanym przez nas „stellatom”, gdyż choć rycerskim zakonem nie byli, wykazywali jednak w swej organizacji największe podobieństwo do omawianych zakonów, a prócz tego nazwą zakonu rycerskiego się cieszyli. Z pobożnego bractwa założonego w roku 1235 przy szpitalu św. Franciszka w Pradze wyłonił się osobny zakon, do krzyżowych zaliczany¹³³. Przez byłego mistrza Fibigera nazwany *Sacer militaris ordo cruciferorum*¹³⁴, występował on w źródłach najczęściej pod nazwą zakonu „z gwiazdą” — stąd *Stellati*, „stellaci”. Pierwsze początki tych „gwiazdzistych krzyżowców” na naszych terenach datują się od roku 1248, kiedy to pojawili się we Wrocławiu przy szpitalu św. Elżbiety. Najznacznieszą jednak ich siedzibą był klasztor wzniesiony przy kościele św. Macieja, skąd, w XIII wieku głównie, rozszerzyli się nie tylko na ziemiach śląskich (Bolesławiec, Świdnica, Ziębice, Lignica, Kluczbork, Jaremna)¹³⁵, ale i poza nimi, jak w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim¹³⁶ czy w niezidentyfikowanym „Kojast”¹³⁷. Według dokumentu z 26 II 1253 roku szpital przy kościele św. Macieja został oddany *cruciferis et sororibus s. Augustini*¹³⁸.

Stellaci prasy otrzymali od Grzegorza IX egzempcję w sam

¹³³ M. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, Paderborn 1933, t. I, s. 421; R. Haass, *Kreutzherren*, W.: *Lexikon f. Theologie u. Kirche*, t. VI, s. 258.

¹³⁴ *Series et acta magistrorum*, G. Stenzel, *Scriptores rer. Siles.*, Wrocław 1835, t. II, s. 291—461.

¹³⁵ Fibiger, op. cit., t. II, s. 291—295; Heyne, *Dokumentierte Geschichte*, t. I, s. 519—529; Heimbucher, op. cit., t. I, s. 421; W. Hermann, *Zur Geschichte der Neisser Kreutzherren vom Orden der regulierten Chorherren und Wächter des heiligen Grabes zu Jerusalem mit dem doppelten roten Kreutz*, Wrocław 1938, s. 21; obfitą literaturę przedmiotu podaje Silnicki, *Dzieje Kościoła*, s. 297—298, jak również Haass, l. c.

¹³⁶ Pod Inowrocławiem osiedlili się stellaci dzięki staraniom ks. Ziemomysła przed r. 1268; w Brześciu umieścił ich Łokietek w 1294 r. *Kodeks dyplomatyczny polski*, II, nr 530; Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie*, s. 158; K. Kantak, *Dzieje Kościoła Polskiego*, Gdańsk—Poznań 1912—1914, t. II, s. 107.

¹³⁷ Fibiger, op. cit., t. II, s. 326.

¹³⁸ Grünhagen, *Register*, nr 815 i 816.

rok zatwierdzenia zakonu¹³⁹. Dla skuteczniejszej obrony swych przywilejów uzyskali oni u Bonifacego IX w roku 1397 opiekunów prawnych¹⁴⁰. Nasze klasztory jurysdykcyjnie podlegały praskiej macierzy, jak dowodzi tego oświadczenie przełożonego wrocławskiego złożone w roku 1250¹⁴¹. Wydaje się, że na skutek coraz słabszej kontroli ze strony Pragi, zaczęły się do śląskich klasztorów wkradać coraz większe nadużycia, które zdawały się upoważniać ordynariuszy do ingerowania w sprawy zakonne. Wszelkie jednak próby wkraczania, czynione ze strony biskupów, natrafiały na zdecydowany opór tych zadufanych w swą egzempcję „krzyżowców”.

O pierwszym takim zatargu dowiadujemy się z dokumentu datowanego dnia 8 I 1272 r. Biskup Tomasz II, na skutek nadużyć popełnianych w szpitalu św. Elżbiety, polecił dziekanowi kapituły, Piotrowi, rzucić na tamtejszy kościół interdykt. Gdy się to stało, przełożony wrocławskich stellatów targnął się na osobę rzeczowego Piotra pozbawiając go wolności. Ordynator rzucił na trzy stellackie kościoły interdykt, a na sprawców gwałtu klątwę¹⁴². Nie wiadomo jak się ta sprawa skończyła, ale nie wydaje się, by zakonnicy poddali się wspomnianej karze, gdyż nie uznali jej w innych podobnych wypadkach.

Na początku 1318 roku biskup Henryk stwierdziwszy wielkie nieporządki u stellatów przy kościele św. Macieja, zapowiedział tam kanoniczną wizytację. Ponieważ zakonnicy zasłaniali się egzempcją, ordynariusz zażądał dostarczenia dowodów w ciągu trzech miesięcy, zapowiadając w przeciwnym razie wizytację. Gdy jednak stellaci dowodów nie przedstawili, a po upływie wyznaczonego czasokresu do wizytacji prawdopodobnie nie dopuścili, polecił biskup w październiku tegoż roku ogłosić ich jako opornych i ekskomunikowanych, a przełożonych, tj. mistrza i przeora,

¹³⁹ Zob. dok. z roku 1235, *Codex diplomaticus Moraviae*, II, nr 265; por. dok. Innocentego IV z r. 1250, tamże, III, nr 153, oraz dok. z 1292 i 1318, *Grünhagen*, I. c., nr 2235 i 3872.

¹⁴⁰ *Codex Diplomaticus Moraviae*, XII, nr 408.

¹⁴¹ Stenzel, *Scriptores rerum silesianum*, t. II, s. 259.

¹⁴² G. Korn, *Breslauer Urkundenbuch*, Wrocław 1870, nr 38.

za pozbawionych urzędu; równocześnie zawiadomił biskup papieża Jana XXII, zaznaczając, że z powodu długotrwałego i gorszącego oporu zakonników, apelację ich odrzucił. Papież, na skutek interwencji praskich współbraci, zlecił zbadać i rozstrzygnąć zatarg swym delegatom. Treść wyroku nie doszła do naszych czasów¹⁴³.

Inny zatarg wywiązał się za Grzegorza XI. Gdy inowrocławscy stellaci odmówili biskupowi Zbilutowi płacenia dziesięcin, ten obłożył ich szpital interdyktem, samych zaś zakonników ekskomunikował. Ekskomunikowani zaapelowali do Rzymu, a trybunał papieski wydał w roku 1373 wyrok na niekorzyść biskupa, jako, że ten bezprawnie wymierzył kary¹⁴⁴. Wynika z tego, że przez pierwsze trzy wieki stellaci uważali się za wyjętych, a przekonanie to podzielała i Kuria. Natomiast w XVI wieku egzempcja wydaje się już wątpliwą, gdyż w roku 1556 biskup Baltazar zajął wobec nich zwierzchnie stanowisko¹⁴⁵.

*

Na podstawie przedstawionych tu materiałów źródłowych nasuwają się przy końcu dwa zasadnicze wnioski: jeden dotyczy samej egzempcji, drugi jej skutków. Widzimy więc, że templa-

¹⁴³ Zob. o tym Grünhagen, l. c., nr 3792, 3793, 3843—3846, 3872; Stenzel, op. cit., t. II, s. 296—298; *Monumenta Germanica Franciscana, Urkundenbücher*, I, *Die Kustodien Goldberg und Breslau*, wyd. Reisch, Düsseldorf 1917, nr 130.

¹⁴⁴ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Rzym 1860, t. I, nr 929.

¹⁴⁵ *Itaque autoritate qua fungimur ordinaria concedimus et admittimus... alias tota actio irrita et inanis nulliusque valoris esse debet* (chodzi tu o alienację wyludnionej prepozytury pod Bolesławcem). Fibiger, *Series*, t. II, s. 326. — Słóvkó wspomnienia należy się tu jedynemu w Polsce osiedlu zakonu pod nazwą Braci św. Antoniego. Szpitalny ten zakon, założony w 1095 r. we Francji, zorganizowany na podobieństwo rycerskiego, wprowadza śluby dopiero w 1218 r. W r. 1297 zatwierdzony jako zakon kanoników św. Augustyna, miał w okresie szczytowego rozwoju 369 szpitali w Europie. W Polsce mieli ci zakonnicy-krzyżowcy klasztor-szpital w Brzegu, założony w r. 1301—1319. Na podobieństwo innych zakonów krzyżowych, cieszył się on bogatymi przywilejami egzempcyjnymi. Zob. np. Heyne, op. cit., t. II, s. 550—551.

riusze, joannici i stellaci posiadali pełną egzempcję; dwie zaś nie wyjęte organizacje rycersko-zakonne rozplynęły się szybko w morzu krzyżackim.

Lecz ważniejsze może pytanie, jakie były tej egzempcji skutki? Co do tego stwierdzić wypadnie, że w przeciwieństwie do zakonów żebraczych, które ze swych przywilejów potrafiły zrobić dobry użytek, zakony rycerskie korzystały ze swej egzempcji dla swej szkody i dla Kraju, w którym działały. Uprzywilejowane stanowisko obróciło się — z ich oczywiście winy — na szkodę i zagładę samychże zakonów, gdyż wyrosła na gruncie tych przywilejów buta i zarozumiałość zmobilizowały przeciw nim tak wielkie siły, że prędzej czy później musiały one doprowadzić do rozsądzenia czy rozkładu te potężne swego czasu organizacje¹⁴⁶. Nie ulega też wątpliwości, że szeroko pojęta egzempcja wyszła i na szkodę Polski, gdyż rola germanizacyjna obydwu pierwszych zakonów zgodnie jest podkreślana przez przedstawicieli zarówno polskiego, jak i niemieckiego świata nauki¹⁴⁷. I do nich w pewnej mierze można odnieść słowa dziekana kapituły warmińskiej napisane w roku 1463—1464 o krzyżakach: *Wir sehen Wol, die jeden, die do solden seyn vsene Beschirmer, seyn nu gewurden vsere Verfolger*¹⁴⁸.

L'auteur traite dans son article de l'exemption des ordres de chevalerie dans la Pologne médiévale. Après avoir présenté les privilèges communs au trois ordres principaux, l'auteur étudie le problème de l'exemption pour chacun d'eux séparément, sauf l' Ordre Teutonique remis à l'autre article spécial. Les Templiers ne sont connus en Pologne qu'à une certaine époque seulement et durant un seul siècle. Ils ont fondé environ 30 domiciles dont 10 ont pu être identifiés comme commenderies. Leur exemption n'est pas prouvée faute de documents, mais elle semble être certaine, car il est invraisemblable que cet ordre — aux privilèges duquel participaient

¹⁴⁶ Zob. Prutz, *Exemte Stellung*, s. 96—100; *Urkundliche Beilagen*, nr 59, 101, 102, 186, 196.

¹⁴⁷ Zob. np. Małecki, l. c., s. 345; Górski, l. c., t. I, s. 475; Schade, l. c., s. 16; Pflugk-Harttung, l. c., s. 43—44.

¹⁴⁸ J. Plastwich, *Scriptores rerum Warmiensium*, wyd. Woelky-Saage w *Monumenta Historiae Warmiensiae*, Braniewo 1866, t. I, s. 24—25.

d'autres ordres sûrement exempts, notamment: l'Ordre Teutonique et celui des Hospitaliers de Saint-Jean de Jérusalem — fut soumis au pouvoir épiscopal.

Les Hospitaliers de Saint-Jean, après avoir succédé aux Templiers leurs domaines et domiciles, possédaient en Pologne au moins 30 commenderies. Leur exemption ne peut présenter aucun doute. Pour le démontrer il suffit de remémorer leur arrogance et opiniâtreté aussi bien envers le roi (Barnim I et Władysław Jagiełło) qu'envers l'ordinaire de Włocławek (en 1319), ce qui exclue l'idée même d'une dépendance des évêques de Pologne. Nous avons du reste d'autres preuves encore pour démontrer des éléments particuliers de cette exemption.

L'Ordre des Frères de la milice du Christ, fondé au début du XIII^e siècle par l'évêque Albert et ayant pour but de combattre des païens des tributs voisins, après 35 années d'activité indépendante aboutit à l'union avec l'Ordre Teutonique et profita en conséquence des privilèges de cet Ordre. Avant l'union, les Frères de la milice du Christ dépendaient de iure du pouvoir épiscopal, mais il est douteux que cette dépendance ait duré longtemps. Quand aux Chevaliers de Calatrave et les Frères de Dobrzyń, ils représentent dans l'histoire de Pologne des épisodes éphémères, l'exemption ne leur fut jamais accordée. Au contraire, les soi-disant Stellates (l'Ordre avec l'Etoile) qui sont comptés souvent parmi les Ordres de chevalerie des Croisés, se considéraient avec leur 10 domiciles comme exempts. Mais puisqu'ils ne pouvaient ou ne voulaient le prouver légalement, les évêques de Wrocław les traitaient comme non exempts.